CENA EGZEMPLARZA 10 GR

Prenumerata miesięczna wraz z odnoszeniem do domu 2·50

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 12, I.p. Telefon Nr. 164-20

Cena egzemplarza zagranicą zł 0·20 — Konto P. K. O. 403 727.

KRAKOWSKI
KURIER PORANNY
PISMO DEMOKRATYCZNE

Nr 276 Kraków, poniedziałek dnia 10 października 1938 r. Rok II

III RZESZA PANEM
środkowej i południowej Europy

Ankara. Pat. Komunikat urzędowy powiadamia, iż w następstwie rozmów między ministrami gospodarki Turcji i Rzeszy zawarty został układ na podstawie którego Turcji otwarty zostaje kredyt w wysokości 150 milj. marek.

Kredyt ten wykorzystany będzie dla przeprowadzenia licznych robót publicznych oraz na pokrycie należności za dostawy dla przemysłu i wojska.

Paryż. (ai.) Omawiając fakt udzielenia przez III Rzeszę pożyczki Turcji prasa francuska pisze, że jest to jeszcze jeden zamach Hitlera na układ sił europejskich. Likwidacja Czechosłowacji politycznej pozwala na jej gospodarcze podbicie, a w ten sposób otwiera się droga na podbój całej środkowej i południowej Europy. Napór gospodarczy — twierdzi prasa francuska—poprzedzi porządkowanie sobie polityczne tej części Europy.

Londyn. (m.) Prasa londyńska jest niezwykle zaniepokojona pożyczką niemiecką dla Turcji, paraliżującą wpływy angielskie w południowej Europie. Koła polityczne zbliżone do Churchilla, Edena i Duff Coopera sądzą, że ta część Europy jest bezpowrotnie dla Anglii stracona. Podbój Rumunii, zagarnięcie jej prowincji transylwańskiej z 800.000 mniejszości niemieckiej, opanowanie brzegów Morza Czarnego, jest kwestią najbliższych dni.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział V. Karny Dnia 15. września 1938 r. Sygn. V. Pr. 103)38.

Sąd Okręgowy Wydział V. w Krakowie na posiedzeniu niejawnym w dniu dzisiejszym po wysłuchaniu wniosku Prokuratora Sądu Okręgowego w Krakowie wydał następujące postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli §§ 489, 493 austr. proc. karn. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie dnia 10. września 1983 r. L. II. b)277)38 konfiskatę czasopisma „Krakowski Kurier wieczorny" Nr. 245 z daty 9. IX. 1938 r. z powodu treści:

1) artykułu zamieszczonego na stronie 2giej pt. Niemcy zagraniczni politycznymi żołnierzami Rzeszy w całości albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 170 kk.

2) artykułu zamieszczonego na str. 3ciej pt. „Sprawa Witosa" od słów „I nie" do słów „funkcji państwowych" albowiem treść tych ustępów zawiera znamiona występku z art. 154 k.k.

II. Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów.

Krwawa rozprawa hitlerowców
z katolikami w Wiedniu

Warszawa. (Tel.) „Wieczór Warszawski" donosi z Wiednia o walkach jakie się rozegrały pomiędzy członkami Związku Młodzieży Katolickiej a narodowymi — socjalistami.

Przed katedrą św. Szczepana w której ks. kardynał Innitzer wygłaszał naukę do młodzieży, zgromadził się tłum wołając: „Wierzymy w Boga" i „Chrystus heil" oraz śpiewając religijne pieśni. Narodowi socjaliści urządzili kontrdemonstrację wołając „Wierzymy w Niemcy" i "Hitler heil", „Nach Dachau Innitzer" (Innitzer do Dachau). Grupa młodzieży katolickiej przypuściła wówczas szturm do jednej z kawiarń skąd dochodziły prowokacyjne okrzyki. Policja zapobiegła poważniejszemu starciu.

W swym przemówieniu ks. kardynał Innitzer po raz pierwszy od Anschlussu wystąpił z ostrą krytyką narodowego socjalizmu mówiąc: „Odebrano nam nasze sztandary i nasze organizacje któreśmy z takim trudem i nakładem ideowej ofiarności budowali. Zyskaliśmy jednak więcej niżeliśmy stracili bo poznaliśmy wartość naszej duchowej jedności. Zachowujcie wiarę w sercach i okazujcie ją jak najczęściej na zewnątrz, nawet gdy narazi to was na ciężkie próby".

Wiedeń. (ai). Dziś w sobotę wieczór zorganizowane bojówki hitlerowskie w liczbie ok. 5000 osób przypuściły szturm pod pałac kard. Innitzera do niedawna wielkiego zwolennika narodowego socjalizmu. Mimo oporu rozwiązanego niedawno Związku Młodzieży Katolickiej tłum wtargnął do pałacu, poszukując kardynała i demolując urządzenie wewnętrze.

Po zniszczeniu wnętrza pałacu hitlerowskie bojówki podpaliły wyrzucone na dziedziniec meble, obrazy, drogocenne zabytki, wśród okrzyków: „Śmierć księżom", Powiesić Innitzera". Znajdująca się w pobliżu policja i wojsko przez długi czas nie interweniowały. Dopiero obawa że od płonącego stosu zajmie się cały pałac i okoliczne budynki na placu św. Stefana skłoniły policję do rozpoczęcia rozpraszania napastników.

Wiedeń. (ai.) Kamienice na placu św. Stefana zamieszkane przez księży zostały zdemolowane i zniszczone. Wielu uciekających duchownych uległo poranieniu przez rozbestwiony tłum. Kard. Innitzer z trudem zdołał uratować życie, uchodząc z pałacu w ostatniej chwili przed jego zajęciem przez hitlerowców.

Jak się dowiadujemy powodem zajść było kazanie kard. Innitzera, wygłoszone onegdaj.

Wojska niemieckie zajmują połowę Czech

Praga. (D). Wzrastający terror hitlerowski na terytorium na którym miał się odbyć plebiscyt, uniemożliwia jego rzeczywiste przeprowadzenie. Podnosząc tę sprawę prasa czeska stwierdza że cały obszar jaki otrzyma III Rzesza wynosić ma 23.291 km. kw., czyli więcej niż połowę obszaru rdzennych właściwych Czech. W ten sposób z dawnej Czechosłowacji zostały maleńkie Czechy Czechy z autonomiczną okrojoną Słowacją i Rusią Podkarpacką.

Ruś podkarpacka otrzymuje autonomię

Praga. (D.) W sobotę, w gmachu rządowym odbywały się przez cały dzień narady w toku których ułożono listę autonomicznego rządu podkarpackiego w następującym składzie:

Premier i minister szkolnictwa: poseł Brody, min. spr. wewnętrznych: senator dr. Baczyński, gospodarka: poseł dr. Fencik, zdrowie i opieka połeczna: dyr. Voloszin, komunikacja: poseł Revay, sprawiedliwość: poseł dr. Piescak.

Pierwszy podkarpacko — ruski minister w centralnym rządzie praskim dr. Parkany oświadczył w imieniu rządu praskiego z balkonu gmachu rządowego, że Ruś Podkarpacka otrzyma te same prawa co Słowaczyzna. W krótkim czasie odbędą się wybory do sejmu Rusi Podkarpackiej.

Węgry żądają Rusi Zakarpackiej

Budapeszt. (m.) Nadeszła tu odpowiedź rządu praskiego na notę węgierską w sprawie podjęcia rokowań. Podczas rokowań tych delegacja węgierska domagać się będzie natychmiastowego obsadzenia obszaru który byłby ograniczony mniej więcej następująca linia: nieoznaczony bliżej narazie punkt na wschód od Bratysławy, a stamtąd poprzez Leva — Losoncz — Roznów — Koszyce — Ungwar — Munkacz aż do Beregszasz.

Niezależnie od tego Węgry żądają od autonomicznego rządu słowackiego z pominięciem Pragi przyłączenia Rusi Zakarpackiej.

Na widowni politycznej

O pewnej konfiskacie..

Przed paru dniami rubryka nasza, „Na widowni politycznej“, uległa konfiskacie. Nie pisaliśmy o tym dotychczas, ciągle oczekując na orzeczenie Sądu Okręgowego i na motywy konfiskaty. Ale ponieważ do dziś dnia ich jeszcze nie otrzymaliśmy, przeto konfiskacie tej pozwolimy sobie poświęcić parę słów uwagi.

A więc: inkryminowany ustęp, tyczący przemówień Marsz. Rataja w parlamencie w r. 1935, uchwał P. P. S. i Stron. Ludowego z r. 1935, oraz urywku z artykułu „Kuiera Porannego“, artykułu pióra W. Stpiczyńskiego, również z r. 1935, — wszystko to, drukowane bez przeszkód w r. 1935, a w bieżącym roku i miesiącu przedrukowane przez szereg czasopism, na naszych łamach zostało w całości skonfiskowane.

Ale zapyta ktoś obcy, ktoś nie mogący tego pojąć: może redakcja zmieniła treść lub formy tych ustępów? — Niestety, całość przedruków została zaczerpnięta bezpośrednio z tyg. „Zwrot“, w ktorym ani jeden ustęp, ani jedno zdanie nie uległo konfiskacie.

Zdawałoby się: Katowice tak blisko leżą Krakowa, ocena cenzorów jest chyba identyczna, — a jednak..

Oczekujemy na orzeczenie i motywy Sądu Okręgowego...

Nominacje czy wybory?

Mimo już jednego doświadczenia nie możemy oprzeć się przed przedrukowaniem jeszcze raz z tego samego „Zwrotu“ notatki p. t. „Tak zwane wybory“:

„Wielkie ugrupowania polityczne naszego kraju pragną ewolucyjnego kompromisu i uczyniły już niejednokrotnie najdalej idące koncesje w tym kierunku. Słyszymy z drugiej strony zapewnienia o tendencjach zbliżonych. Oczywiście ordynacja z r 1935 była od razu uznana za niemożliwą do przyjęcia bazę polityczną, ponieważ wyklucza wszelką swobodę przy stawianiu kandydatur poselskich. Obrońcom, na szczęście nielicznym, tej ordynacji można wpisać obecnie do sztambucha dwa przykłady, naoczne, udowadniające, jak bardzo ordynacja obecnych wyborów w niczym nie przypomina wyborów, lecz wykładnię stosunków pewnej grupy osób z władzami administracyjnymi.

Praktyka pouczyła, że bez kompromisu takiego wybory w województwach wschodnich nie mogą się odbyć. I po raz drugi zawierają Ukraińcy układ z władzami administracyjnymi, poręczający możliwość „wyboru“ dwóch kandydatów z każdego okręgu, przy czym oczywiście kandydaci są z góry wyznaczeni a ludność zmuszona do głosowania na jedną listę, o ile w ogóle w akcie wyborczym zechce wziąć udział. Musimy powiedzieć, że przy obecnej ordynacji wyborczej uważamy to w ogóle za jedynie możliwe wyjście, jeśli wyjść mają z urny przedstawiciele Ukraińców, ale nie podobna uważać takiego układu za akt wyborczy“.

Nie chodzi o kandydatów — wystarczy biała kartka

W chwili obecnej jest rzeczą naturalną, że, wobec zdeklarowanego już stanowiska całej opozycji w stosunku do wyborów parlamentarnych. Ozon wraz z wszystkimi swymi przybudówkami, związkami, organizacjami, stowarzyszeniami i federacjami zmobilizował siły i już dziś rozpoczął agitację za wzięciem udziału w wyborach.

Nie zajmowalibyśmy się tą sprawą. boć jasnym jest, jak dalece Ozonowi zależeć musi na tym plebiscycie frekwencji wyborczej. Ale są rzeczy, które muszą zwrócić na siebie uwagę Oto, jak donosi „Kurier Polski“, w szeregu środowisk, w miastach i wsiach, agitatorzy ozonowi nawołują do głosowania twierdząc, że broń Panie Boże nie chodzi bynajmniej o wybór takich czy innych kandydatów, nie chodzi o głosowanie na nich, chodzi tylko o oddanie kartki, nawet białej, nawet zniszczonej.

Czyżby doprawdy działacze kierownicy Ozonu nie zdawali sobie sprawy z niezwykłości“ (boimy się powiedzieć inaczej) tego typu wyborów?

Pożegnanie z Hradczynem

Praga. B. prezydent republiki dr. Benesz, który wczoraj pożegnał się ze swymi współpracownikami opuścił zamek na Hradczynie, udając się do Seminovousti. położonej o kilkadziesiąt kilometrów na południe od Pragi.

Niech mówi „Mein Kampf“!

Dnia 26 września wygłosił przemówienie niemiecki mąż stanu Adolf Hitler. Słowa jego rozsadzały Pałac Sportowy w Berlinie, rozbiegły się na cały świat, wcisnęły się do wszystkich aparatów radiowych, ułożyły się czcionkami na szpaltach wszystkich gazet. Kanclerz Hitler zna wartość mówionego słowa. Niejedne stronicą „Mein Kampf“ jest poświęcona zagadnieniu wyższości słowa mówionego od słowa pisanego.

Dziwna rzecz! Hitler nie obawia się konfrontacji swego przemówienia ze założeniami teoretycznymi, wyłożonymi w „Mein Kampf“. Jest on bowiem wielkim znawcą duszy tłumu. Wie on i szeroko o tym mówi, że pojętność szerokiej masy jest bardzo ograniczona, wnikliwość mała, ale **zato pamięć krótka“. Może i** to wszystko prawda! Pewnym jest jedno, że krótka pamięć posiadają nietylko szare masy ale co gorsze rowniez wodzowie narodów przez Hitlera pogardzanych. A może ich pamięć wcale dobrze funkcjonuje!?.....

Tak czy owak, dobrzeby było porównać sposób rozwiązywania zagadnień przez Hitlera w „Mein Kampf“ ze sposobem rozwiązywania w jego ostatnim przemówieniu.

• • •

„Niemiecka polityka zagraniczna jest w odróżnieniu od polityki państw demokratycznych światoglądem wyraźnie określona, światopoglądem naszego narodu, t j nowej trzeciej Rzeszy, zmierza ku utrzymaniu i zapewnieniu istnienia niemieckiego narodu.

Nie mamy żadnego interesu uciskać innych narodów, nie życzymy sobie wogóle widzieć innych narodów wśród nas, chcemy na nasz sposób stać się szczęśliwi, niech inni uczynią to na swój sposób“.

Tak powiedział, a jak napisał?

„Dla Niemiec przeprowadzenie zdrowej polityki rolnej było uwarunkowane jedynie możliwością zdobywania nowych obszarów w Europie samej“ (str. 153)

„Bez sentymentów w polityce zagranicznej“ (str. 740 742).

„Granice państw tworzą ludzie i przez ludzi są zmieniane (str. 742).

„Muszę jak najostrzej wystąpić przeciwko tym narodowym prmakom, którzy w takim sposobie zdobywania terytoriów dopatrują się „naruszania świętych praw człowieka“ i w konsekwencji przeciwko temu wysuwają swe piśmidła“ (str. 740).

„Kierujemy nasz wzrok na ziemię ze wschodu“ str. 742).

A teraz najważniejsze! O swoim stosunku do Polski Hitler mówił:

„Rozumiemy, że są tu dwa narody, które obok żyć muszą i z których żaden nie może usunąć drugiego.“ Mówił on dalej, iż się starał zapobiec i rzeczywiście zapobiegł, by narodu niemieckiego i polskiego, nie opanował pewien kompleks dziedzicznej nienawiści. I dlatego w „Mein Kampf“ pisał: iż „dzieciom żydowskim polskim, afrykańskim i azjatyckim powinno być uniemożliwione nabywanie niemieckiego obywatelstwa“ (str. 488).

„Polenpolitik“ jest omawiana na stronicach 297 i 429 „M. Kampf“. Skromnie jak na dzieło o 780 stronicach. 297 i 429 stronice są jednak bardzo wymowne

Cytujemy dosłownie: „Ta przez wielu żądana polityka polska w sensie germanizacji opierała się niestety zawsze na mylnych założeniach. Sądzono, że uda się przeprowadzić germanizację elementu polskiego drogą zwyczajnego językowego zaasymilowania tegoż elementu. W tym wypadku wynik byłby pożałowania godny: naród obcej rasy wyrażający swoje myśli w języku niemieckim, poniżający wielkość i godność naszego narodu swoją własną małością“. Więc co? Oto odpowiedź! „To co w historii było korzystne dla procesu germanizacji, to była ziemia przez naszych przodków mieczem wywalczona i skolonizowana niemieckimi chłopami“.

Wystarczające?!

Tak w stosunku do nas, a w stosunku do Francji? Co mówił? ...problem Alzacji i Lotaryngii nie istnieje więcej dla nas. My wszyscy nie chcemy więcej wojny z Francją, nie chcemy niczego, absolutnie niczego od Francji. A napisał?“ Połowiczne było rozwiązanie kwestji Alzacji i Lotaryngii. Zamiast brutalną pięścią urwać raz na zawsze łeb hydrze francuskiej a Alzatczykom dać równe prawa, nie zrobiono ani jednego ani drugiego“ (str 297). W osobowym i rzeczowym spisie „Mein Kampf“ mamy następujące zdania: „Wróg śmiertelny Niemiec“ (str. 699)... „Zgodność francuskich i żydowskich interesów“ (str. 704)... „Afrykańskie państwo na gruncie europejskim“ (str. 730)...

A wniosek.. „zermalmen“

* * *

26 września Hitler mówił „Zapewniłem dalej pana Chamberlaina i powtarzam to tutaj, że gdy to zagadnienie będzie rozwiązane, (scil sudeckie) dla Niemiec nie zostanie już żadnych terytorialnych zagadnień w Europie. Zapewniłem go również, że w chwili gdy zostaną rozwiązane problemy narodowościowe w tym państwie, nie będę się czeskim państwem dalej interesował“.

Czy można temu przyrzeczeniu ufać? Znaczyłoby to, żeśmy weszli już w okres lat długiego pokoju,— bo kwestia sudecka została rozwiązana w myśl żądań Hitlera w każdym razie ku największemu zadowoleniu Hitlera.

Taki sąd byłby sądem naiwnym. Kierunek polityki niemieckiej został nakreślony przez Hitlera w Mein Kampf i przyznać trzeba, iż dotychczas konsekwentnie był realizowany. Ta polityka ma realizować hasło „Drang nach Osten“ przy uprzednim oczyszczeniu terenu na południu i zachodzie. Miarodajnym dla polityki Hitlera nie są jego oświadczenia. Polityka zagraniczna hitleryzmu jest częścią składową jego polityki wewnętrznej. Tylko przy ciągłych sukcesach na zewnątrz. Trudności wewnątrz będą się coraz bardziej pogłębiały polityka hitlerowska siłą konieczności musi przybierać charakter nieograniczony. „Mein Kampf“ pisany dla „swoich“ daje nam wyczerpujący obraz jakimi drogami i szlakami będzie polityka ta kroczyła.

Czy realizacja „Polenpolitik“ będzie zamierzaniem bliższym, czy też dalszym — polityki Hitlera osądzić to się nie da. Winkowski

I Ruś Karpacka nie chce oderwania od Czechosłowacji

Praga. Za pośrednictwem premiera słowackiego Tiso przesłały ugrupowania narodowe Rusi memoriał do Pragi w którym domagają się takiego samego rozwiązania jak dla Słowaczyzny t. j. autonomii w ramach Republiki Czechosłowackiej. Równocześnie „Biuro Ukraińskie“ w Londynie oraz prasa ukraińska w Polsce ostro występują przeciw oddaniu Rusi Węgrom.

Wybory samorządowe nie odbędą się

Warszawa (tel) W warszawskich kołach politycznych twierdza, że istnieje projekt, według którego wybory do samorządów z wyjątkiem trzech miast które posiadaja zarzady komisaryczne a więc Warszawy, Poznania i Łodzi, maja być odroczone. W tym celu przedłużonoby kadencie dotychczasowych władz samorzadowych do 1 lipca 1940 roku. Wybory do samorzadów byłyby przeprowadzone w pierwszej połowie 1940 roku i musiałyby być ukończone do 1 lipca 1940 r.

P. P. S. a wybory

Warszawa. Ogłoszony komunikat po posiedzeniu C. K. W. P. P. S. nie zawierał bliższych danych, dotyczacych uchwał w sprawach wewnetrznych. Z kół P. P. S. informuia, że były omawiane sprawy wyborcze, tak do Izb Ustawodawczych, jak i do samorządów. Co do wyborów parlamentarnych, stanowisko zajęte przez C. K. W. idzie po linii, jaka zajmuje prasa partyjna. W sprawie wyborów samorządowych P. P. S. rozwinie jak najintensywniejsza akcie, łacznie z pokrewnymi organizaciami, a w pierwszej linii z Klasowymi Związkami Zawodowymi.

Pracownicy umysłowi rozpoczęli akcję wyborczą

Warszawa. Wyłoniony przez wielka naradę pracownicza — „Pracowniczy Komitet Wyborczy do Rady Miejskiej w Stolicy", w skład którego wchodzą przedstawiciele wszystkich związków pracowniczych, należących do C. K. P. odbvł swoje pierwsze posiedzenie. Po zagajeniu przez prezesa C. K. P. Józefkowicza, powołano na stałego przewodniczacego komitetu p. Gackiego (Unia). Komitet uchwalił regulamin, budżet i plan akcii wyborczej, wybierajac 4 podkomisje. Na czele podkomisii programowej stanał p. Barański (Zw. Prac. Sam. Teryt.), prasowo-propagandowej p. Hajbowicz (Państw. Bank Rolny), finansowej p. Chruścicki (Z. N. P.), organizacyino-technicznej p. Szperber (Bank Gosp. Kraj.).

Stronnictwo Narodowe „pocichu" kandyduje

Z Łucka donosi agencja Kabel, iż w okresie przedwyborczym bardzo żywą działalność wykazują wołyńscy działacze Stronnictwa Narodowego. Jeden z nich, niejaki p. Bolesław Podhorski, osadnik krechowiecki stara się nawet na własną rękę o mandat poselski. W tamtejszych kołach politycznych twierdzą, iż akcja ta ma na celu — mimo ogólnej zasady bojkotu — wprowadzenie przez Stronnictwo Narodowe do przyszłego Sejmu swego „konia trojańskiego".

Droga do wielkości

Wypadki ostatnich tygodni w wielkiej mierze zmieniły sytuację międzynarodową.

Stały wzrost potęgi Niemiec, nie napotykający żadnych zewnetrznych hamulców któreby powstrzymały zwycieski pochód brunatnych koszul słabość Francji kupujacej spokój za cenę zdeptania własnych zobowiązań wobec swych sprzymierzeńców — angielskie carte blanche dane Hitlerowi przez sir Chamberlaina — oto elementy które w ocenie obecnego układu stosunków przede wszystkim winny być brane pod uwagę.

Coraz to silniej zarysowuje się idea paktu czterech, wbrew wszelkiej logice mającego powiazać dwa, najbardziej pragnace pokoju... bo najbogatsze mocarstwa z dwoma państwami faszystowskimi, głodnymi i żądnymi zaborów.

Pałeczka dyrygenta europejskiego koncertu coraz częściej znajduje się w rekach wodza III Rzeszy, to też coraz więcej w nim dysonansów i zgrzytów, zwiastujących jutro germańskiego oręża.

Przeciw komu to jutro będzie zwrócone?

W niepięknych brunatnych barwach przedstawia się przyszłość, zależna w dużej mierze od tak trudnych do przewidzenia decyzji kanclerza, ale operującego w polityce momentem zaskoczenia.

* * *

Z doświadczeń dni ostatnich należy wyciągnąć wnioski.

Polska musi być silną jeśli chce istnieć.

Jedyna droga do wielkości państwa jest uczynienie zeń celu pracy i życia najszerszych warstw społeczeństwa widzacych w państwie swoje dobro, swoja własność dzieki której osiągnać moga byt nie tylko bezpieczny ale i godny wolnego człowieka.

Rząd jeżeli ma dobrze spełnić swój obowiazek i kierujac olbrzymim wysiłkiem mas ludowych stworzyć konieczne elementy mocy państwa — opierać sie musi na zaufaniu najszerszych rzesz obywateli.

Wykorzystywanie omyłek ustawodawczych może wprawdzie na czas pewien zapewnić władzę, niebędzie ona jednak nigdy silna.

Siłe daja masy tym tylko, którym ufaja i których uznaja za wyrazicieli i realizatorów swoich dażeń.

Czas najwyższy by zdano sobie w Polsce sprawe z tego. Czas najwyższy by powstał rzad mogacy liczyć na poparcie zorganizowanych w ruchach politycznych mas ludowych, nie obozów koncentracyjnych, gdy na zachodnia nasza granica lecz koncentracji narodowej, narzuconej nam powagą chwili i obowiazków jakie ona na nas nakłada.

Tędy wiedzie droga siły. Obyśmy na nia jak najszybciej wkroczyli.

O. R.

Przed kongresem ludowców

Cały świat polityczny Polski czeka z niecierpliwością na uchwały, jakie w dniu dzisiejszym poweźmie Kongres Stronnictwa Ludowego w Warszawie. Aby zasięgnąć informacji zwróciliśmy się z zapytanie do jednego z członków Rady Naczelnej S. L.. W rozmowie potocznej oświadczył on:

Stronnictwo Ludowe stoi niezmiennie przy tzw. rezolucjach Nowosieleckich przedłożonych czynnikom miarodajnych, które jednak nie spotkały się z jakimkolwiek nawet oddźwiękiem. **Stronnictwo Ludowe** stoi nadal na stanowisku wszystkich uchwał, jakie powziął postrajkowy Kongres Stronnictwa Ludowego, dalej na posiedzeniu Naczelnego Komitetu Wykonawczego Stronnictwa, oraz na wskazaniach Zarządu Okręgowego Małopolskiego, powziętych na Zjeździe Okręgowym w Rzeszowie.

Stronnictwo Ludowe nie widzi żadnej możliwości zajęcia innego stanowiska w sprawach zasadniczych i sądzi, że nie mogą one podlegać żadnym ustępstwom, a to tym bardziej, że adversarze Stronnictwa posługują się insynuacjami i metodami walki wcale nie rycerskiej.

Bez amnestii dla emigrantów i więźniów politycznych nie ma mowy o zmianie postanowień. **Ludowcy** uważają amnestię za punkt ambicji chłopskiej i żądają jej wraz z przywróceniem praw dla skazanych. Bez tego, odstępują pertraktacje wszystkim odszczepieńcom Stronnictwa i politycznym ciurom. Ciurom i fagasom chłopi swego losu nie powierzają wyznają zasady demokracji i tej skutecznie obronią przed pohańbieniem.

Stronnictwo Ludowe w żadne konszachty mu ubliżające nie wejdzie, jak i z każdym renegatem politycznym postąpi kategorycznie. Na żadne przydziały mandatowe nie pójdzie i nie da się przedestylowywać przez żadne alembiki wyborcze.

Stronnictwo Ludowe na Kongresie warszawskim zaleci jednak najprawdopodobniej ludowcom **wzięcie udziału w wyborach samorządowych**. Będzie jednak dużo zdań, by i w wyborach samorządowych udziału nie brać. Zwycięży karność ludowców stale umacniana i stale się klarująca. „Dół" z „górą" w zupełnej zgodzie.

* * *

Poczekamy co nadchodząca niedziela przyniesie. Z wielu oznak widać że ludowcy w sprawie wyborów parlamentarnych zajmą na Kongresie stanowisko stwierdzone już uchwałą N. K. W.

St.

Czechosłowacja zmuszona do zrzygnowania z plebiscytu

Paryż (pat). Korespondent berlińskiego „Le Journal" donosi, że poseł czechosłowacki w Berlinie dr Masny wyjechał wczoraj wieczorem do Pragi — aby jak słychać — zawieźć projekt koncepcji, według którego oba narody, Niemcy i Czechosłowacja miałyby się porozumieć co do zaniechania różnych plebiscytów przewidzianych w układzie monachijskim. Miałaby być nawet mowa o ostatecznym ustaniu posuwania się Niemców na dzień 10 października. W tej dacie wszystkie obszary sudeckie, żądane przez Rzeszę, będą w jej posiadaniu.

Czy nastąpi wycofanie legionistów włoskich z Hiszpanii

Rzym. (Pat). Agencja Stefani donosi z Salamanki: Gen. Franco przygotowuje natychmiastową repatriację legionistów włoskich, którzy mają za sobą więcej niż 17 miesięcy nieprzerwanej służby w Hiszpanii. Narodowa Hiszpania, wykonywując w ten sposób zasadniczy akt wycofania ochotników, przyczynia się skutecznie do przywrócenia między narodowego zaufania, dając ponadto zadośćuczynienie czynnikom londyńskiego komitetu dla nieinterwencji.

Około 30 tys. km kwadratow. przejęli Niemcy

Praga. Prasa czeska, omawiając w dalszym ciągu kwestie piątej strefy, przynosi dane cyfrowe co do ogólnej powierzchni i liczby ludności terytoriów, przechodzących pod władze niemiecką. Według prowizorycznych obliczeń, cały ten obszar wynosić ma 28.291 km kw., czyli obejmuje terytorium większe od połowy obszaru Czech właściwych. Na terytorium tym zamieszkiwać ma 3.638 tysięcy mieszkańców, z czego 2,811.000 Niemców i 725.000 Czechów. Dzienniki zwracają przy tym uwagę, że jednej z jednej strony, po ustaleniu piątej strefy, cały obszar, który zajęty będzie przez Rzeszę, przekroczy rozmiarami swymi terytorium, przewidziane w memorandum w Godesberg, o tyle z drugiej strony pokrywa się dokładnie z granicą, jaka swego czasu wymieniona była w żądaniach Henleina, co do udzielenia Niemcom sudeckim autonomii terytorialnej w ramach republiki czechosłowackiej.

Wielki proces przeciwfaszystowski we Włoszech

Rzym. Przed sądem włoskim w Messynie odbywał się wielki proces, trwający przez 11 miesięcy przeciwko 90 oskarżonym o różne przestępstwa. Wszyscy oskarżeni pochodzą z sycylijskiej prowincji Trapani. Do głównych przestępstw należało zamordowanie faszystowskiego burmistrza gminy Vita, oraz jego następcy (brata zamordowanego). Prócz tego został zamordowany przez oskarżonych jeszcze jeden członek milicji faszystowskiej. Na procesie przesłuchano około 400 świadków. Prokurator przemawiał przez 19 posiedzeń. Z pośród oskarżonych zostało 33u wolnionych, 9 skazanych na dożywotne więzienie, pozostali na 2—25-letnie więzienia.

Napad na studenta ludowca

Lwów. W czasie rozdawania odezw nowopowstałej we Lwowie demokratycznej Niezależnej Bratniej Pomocy Studentów U. J. K. doszło do starcia z młodzieżą wszechpolska. Ofiara bójki był jeden student ludowiec zraniony w głowę. Student ten otrzymał cios nożem; sprawca przed uderzeniem odchylił marynarkę napadniętemu, wobec czego rana jest głębsza, chociaż marynarka ocalała.

Żałoba Czechów we Francji

Paryż. Zamieszkali w Paryżu i w całej Francji Czesi ogłosili żałobę narodowa. Ubiegłej niedzieli odbyło się zebranie zamieszkujących w Paryżu Czechów (mieszka ich około 6 [illegible] osób). Postanowili na zebraniu przez okres żałoby narodowej nosić czarne opaski, wstrzymując się od wszelkich rozrywek i zabaw.

Ratowanie górników

Tokio. Galerie kopalni Yubari w prefekturze Hokkaido, gdzie wczoraj nastąpił wybuch gazów, znajdują się na głębokości przeszło 2 tys. metrów. W akcji ratunkowej bierze udział 16 drużyn po 20 osób każda. Dotychczas uratowano 149 górników 28 wyszło z kopalni z ranami i osmalonymi twarzami. Na powierzchnię wydobyto 47 trupów. W głębi kopalni znajduje się jeszcze 104 górników.

Obszary gotowe do przekazania Węgrom

Budapeszt Pat. Kilku dziennikarzy odwiedziło wczoraj czeską część granicznego miasta na Dunaju Komarna. Przejście przez granice możliwe jest tylko piechotą, gdyż od strony czeskiej most jest zatarasowany zasiekami z drutu.

Czesi poza tym poczynili przygotowania do wysadzenia wielkiego mostu na Dunaju. Przęsła mostu jak również filary zaopatrzone są w ładunki dynamitowe, do których prowadzą długie lonty. Z wież kościelnych powiewają węgierskie flagi narodowe. Kupcy węgierscy również udekorowali swe wystawy wstęgami czerwono-biało-zielonymi. Wojsko czeskie odtransportowane zostało wgłąb kraju na odległość 40 klm. od granicy Dunaju. Pozostały tylko wzmocnione straż celna i kompania piechoty. Czesi jak się zdaje poczynili już wszystkie przygotowania do rychłego przekazania tego obszaru.

Unia celna Niemiec z Czechosłowacją

Praga. (kor.) Przybyły tu niemieckie delegacje gospodarcze celem rokowań na temat zacieśnienia współpracy gospodarczej między Niemcami a Czechosłowacją. Nie jest wykluczonym, że mając obecnie, po zajęciu Sudetów, w swym reku klucz do najważniejszych pozycji gospodarczych Republiki, Niemcy potrafią jej narzucić unię celna z Niemcami. Oznaczałoby to ostateczne bo i gospodarcze zerwanie Czechosłowacji z Anglią i Francją.

Udział Berlina, Londynu, Rzymu w rocznicy zawieszenia broni w Paryżu

Paryż. W Paryżu rozpoczęły się przygotowania do ułożenia szczególnie uroczystego programu uroczystości, związanych z rocznicą zawieszenia broni w r. 1918 w dniu 11 listopada.

Wysuwa się projekt, aby przybyły specjalne sztafety, niosące pochodnie do Paryża z Londynu, Rzymu i Berlina.

Ogniem niesionych pochodni byłby zapalony wieczny ogień, płonący pod Łukiem Triumfalnym na Grobie Nieznanego Żołnierza w Paryżu.

Nie można było zalegalizować 24 kół wiciowych

Koło. Przed kilku dniami wicestarosta kolski p. Nowakowski został przeniesiony do Łaska. Młodzież wiciowa przyjęła wiadomość o przeniesieniu p. Nowakowskiego z zadowoleniem. Za czasów urzędowania wicestarosty Nowakowskiego 24 kołom wiciowym odmówiono legalizacji. Motywy władz starościńskich brzmiały zawsze jednakowo, że „władze nie widzą potrzeby założenia kół wiciowych. W związku z przeniesieniem p. Nowakowskiego w najbliższych dnach szereg miejscowości powtórnie wystąpi do starostwa kolskiego z podaniem o legalizację kół wiciowych.

Nasze Konto P. K. O. 408.727

Sprawca napadu na ks. Pudra na wolności

Warszawa. Sędzia śledczy, prowadzący dochodzenie przeciwko Michalskiemu, sprawcy napadu na ks. Pudra, umorzył dochodzenie. Michalski uznany został jako nie działający w pełni władz umysłowych.

PAŹDZIERNIK
10
poniedziałek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Straż ogniowa 122 22
Zegarynka 98
Centr. międzym. 97
Informator telef. 127-00
Biuro napr. telef. 150-50
Informat. kol. 121-08
Centr. gazown. 152-05
Centr. elektr. 150-70
Centr. wodociąg. 12 9
Pogotowie rat. 1 -11

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI

Poniedziałek Franciszka

Repertuar kin

ADRIA: Druga miłość (Maria Gorczyńska, Juzosza Stępowski).

APOLLO: Granica (Barszczewska, Żelichowska i in.).

ATLANTIC: Mateczka (Molly Picon, E. Sternbach, Maks Bożyk, Ruth Turkow, M. Oppenheim).

DOM ŻOŁNIERZA: Za cudze winy (Warner Bakster, Gloria Stuart).

LOPP.: Świecznik królewski (W. Powell, Luiza Rainer) i Huragan (Dorota Lamour).

PROMIEŃ: Królowa Wiktoria (Anna Neagle, Adolf Wohlbrück).

STELLA: Dziewczęta z Nowolipek

SZTUKA: Ten, którego ukochałam (Sylwia Sydney).

UCIECHA: Przygody Robin Hooda (Errol Flynn, Olivia de Havilland).

WANDA: Profesor Wilczur S(tępowski, Barszczewska, Węgrzyn).

FOTOPLASTIKON (ul. Szczepańska 5): Londyn.

Repertuar kin kieleckich

W. F. i P. W.: „Pensjonarka"
CZWARTAK: „Geniusz sceny" z Solskim
PALACE: „Druga młodość"
CASINO: „Zamknięty świat".

— 25 LETNI JUBILEUSZ obchodzi słynny magazyn obuwia BRACI KLEIN Kraków, STAROWIŚLNA 17 o doskonałości obuwia którego przekonały się liczne rzesze stałych klientów firmy. Sezon jesienno-zimowy jest w pełni, nowe zaś kolekcje modnego obuwia zyskuja aplauz Klientów. Specjalnością firmy jest najlepsze obuwie z pierwszorzednych fabryk krajowych i zagranicznych. Wielki wybór obuwia z fabryki F. L. Popper i t. d.

Z okazji 25-lecia istnienia firma udziela od 9—20 października RABATU JUBILEUSZOWEGO, umożliwiając tym samym specjalnie korzystne kupno.

Repertuar kin radomskich

APOLLO Marco — Polo z Gary Cooper
ADRIA Druga młodość
CZARY Piętnastolatka

Kinoteatry przemyskie

APOLLO Dla ciebie, Senorito!
CASINO Złotowłosa
OLIMPIA Ludzie za mgłą
MUZA Przygoda na Wschodzie
FOTOPLASTIKON Port Artura

Kronika Zagłębia Naftowego

Ukarani fałszerze weksli

Przed sądem okręgowym w Samborze na sesji wyjazdowej w Drohobyczu odpowiadali i skazani zostali za sfałszowanie weksli Joachim Linder na 1 rok więzienia, Ludwik Bujak na 8 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 4 lata oraz Józef Bachman na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Wszyscy pochodzą z Borysławia.

Śmierć nauczycielki na „torze śmierci" w Bronowicach Małych

Na znanym już z licznych samobójstw „torze śmierci" w Bronowicach pod Krakowem popełniła samobójstwo młoda nauczycielka Antonina Raźna lat 21 zamieszkała w Krakowie przy ul. Kawiory.

Raźna rzuciła się pod przejeżdżający pociąg. Koła pociągu zmasakrowały ciało nie do poznania. Na miejsce strasznego wypadku przybyli natychmiast funkcjonariusze P. P., którzy rozpoczęli śledztwo. Powodu samobójstwa młodej nauczycielki nie zdołano narazie ustalić.

Wypadek ten wywołał w okolicy wielkie wrażenie.

Roztrzaskał młotkiem czaszkę narzeczonej bo go nie chciała poślubić

Sąd Okręgowy na sesji wyjazdowej w Żywcu rozpatrywał sprawę Wawrzyńca Szczotki lat 26 z Ujsołów, oskarżonego o zamordowanie swej narzeczonej, Marii Klimczakowej wdowy starszej od niego o 11 lat. Klimczakowa była wdową po gajowym w dobrach Habsburgów.

Szczotka dowiedziawszy się, że Klimczakowa zamierza poślubić innego mężczyznę udał się do jej mieszkania i roztrzaskał jej głowę młotkiem.

Sąd skazał Szczotkę na 9 lat więzienia.



Kochanek napadł na męża - rywala

Krwawy napad pod hotelem Royal

Liczni przechodnie koło hotelu Royal byli wczoraj wieczorem świadkami krwawego napadu, którego ofiarą padł Izaak Stawowicz kupiec lat 25 z Będzina. Stawowicz został napadnięty przez nieznanego osobnika, który zadał mu głęboką ranę w lewe udo, kark oraz szereg mniejszych ran na całym ciele. Napastnik po dokonaniu czynu zbiegł.

Pogotowie Ratunkowe przewiozło Stawowicza do szpitala św. Łazarza w stanie bardzo ciężkim.

Napastnikiem miał być prawdopodobnie kochanek żony Stawowicza, który czuł do niego nienawiść. Policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wyjaśnienia sprawy.

Ochalski znowu aresztowany

Śledztwo w sprawie śmierci Borucha Herziga wzięło inny obrót. Aresztowany w toku dochodzeń uczeń gimnazjalny Jerzy Ochalski został po pewnym czasie zwolniony przez sędziego śledczego. Od tej decyzji odwołał się prokurator dr. Oirzanowski, który kieruje dochodzeniem.

Odwołanie zostało przez Sąd Okręgowy uwzględnione i Ochalski został ponownie aresztowany i osadzony w więzieniu św. Michała w Krakowie.

Wieczornica Taneczna

Związek Zawodowy Pracowników Umysłowych urządza w niedzielę dnia 9 października br. wieczornicę taneczną dla członków i sympatyków Związku, w lokalu własnym przy ul Sławkowskiej 6 I. p. Początek o godz. 5.30 pop.

Przy Towarzystwie Krzewienia Świadomego Macierzyństwa i Reformy Obyczajów Kraków, ul. Dunajewskiego 7 czynne są następujące przychodnie:

PORADNIA ŚWIADOMEGO MACIERZYŃSTWA: zapobieganie ciąży, leczenie bezpłodności — wtorki i czwartki godz. 18—20, piątki godz. 10—12;

PORADNIA EUGENICZNA: porady przedślubne dla mężczyzn i kobiet — soboty godz. 18—20;

PORADNIA SEKSUOLOGICZNA: informacje i zaburzenia w zakresie życia płciowego dla kobiet czwartki godz. 18—20, dla mężczyzn soboty godz. 18—20;

PORADNIA GRAFOLOGICZNA: wybór zawodu, dobór małżeński itp. sprawy życiowe na podstawie analizy pisma — soboty godz. 18—20.

PORADNIA DLA CIĘŻARNYCH — piątki godz. 10—12;

PORADNIA DLA NIEMOWLĄT i DZIECI — piątki godz. 12—13;

PORADNIA PRAWNO-SPOŁECZNA dla biednej i opuszczonej matki — wtorki godz. 17.30—18.30.

Zmarł nagle w czasie czekania na wizytę

Do szpitala św. Łazarza w Krakowie zgłosił się jakiś mężczyzna, który podczas czekania na wizytę dostał krwotoku płucnego i przed przybyciem lekarza zmarł.

Narazie nie zdołano ustalić tożsamości zmarłego. Znaleziono jedynie przy nim kartkę na nazwisko Piotra Nizioła. Nie można jednak stwierdzić czy jest to prawdziwe nazwisko zmarłego.

ON I ONA

— Czemu powiedziałaś żonie twego przyjaciela, że ożeniłeś się ze mną, bo tak dobrze gotuję? Przecież to nieprawda, nie umiem gotować!

— Nie gniewaj się! Na razie nie wpadło mi na myśl inne wytłumaczenie.

(Tit-Bits)

Krwawa tragedja w rodzinie żydowskiej

W kolonii Zaucie, pow. dziśnieńskiego w zamieszkałej tam rodzinie żydowskiej Kotlinów wynikł zatarg na tle podziału majątku Syn zmarłych Kotlinów 47-letni Szneur nie chciał ustąpić siostrze 30-letniej Chanie części ojcowizny.

Zatarg ostatnio bardzo zaognił się lecz nikt nie przypuszczał że pociągnie za sobą tak tragiczne następstwa.

Onegdaj po ostatniej sprzeczce gdy w domu ułożono się do snu Kotlin dostał się do pokoju, gdzie spała siostra i kilku pociągnięciami brzytwy zamordował ją.

Po dokonaniu zbrodni, morderca wybiegł z domu i popełnił samobójstwo rzucając się do rzeki Auty.

LITERATURA I SZTUKA

Walczące Chiny

Literatura i dramat

Wojna zazwyczaj zmusza muzy do milczenia. Sztuka przytłoczona ponura grozą wojny — milknie. To jest reguła, lecz i od tej reguły bywają wyjątki. Takim wyjątkiem są Chiny, które przeżywają obecnie prawdziwy renesans sztuki. Stało się to dla dwóch powodów: jeden to rewolucyjny charakter obecnej wojny, drugi — to okoliczność, że artyści wszelkich kierunków zostali wyzwoleni z jarzma merkantylizmu.

Pisarze chińscy oddali swój talent na usługi ojczyźnie a wielu z nich wstąpiło **w szeregi armii** narodowej.

Jednym z najbardziej znanych pisarzy biorących udział w wojnie, jest Kuo Mo-jo, który po powrocie z Japonii zajął się organizacją propagandy a ostatnio został przydzielony do sekcji spraw politycznych w Radzie Wojennej.

Żołnierzem jest Shu Chin, autor powieści „Dzieci bez ojczyzny" i Hsia Yen, którego „Niewolnicy" cieszyli się wielkim uznaniem krytyki. Poza dramatem zdarzenia obecnych przykładów tego rodzaju literackiego jest „Burza na zachodnim froncie" Chan Czanga, korespondenta wojennego Ta Kung Pao, najstarszego dziennika w Chinach. Opisuje on walki w Czekiangu i Kiangsu.

Inna forma, która stała się bardzo popularną w ostatnich czasach jest biografia. Dawniej Chińczycy nie gustowali w tego rodzaju literaturze. Lecz obecnie biografie tak znanych ludzi, jak marszałek Czang Kai-Czek, generał Feng Yu-Hsiang i działacz Czen Tu-Hsiu, cieszą się olbrzymim powodzeniem. Chociaż powieść została w ostatnich tragicznych miesiącach po inwazji zaniedbana, to jednak ukazały się ciekawe książki.

Ze wszystkich rodzajów literackich największy rozwój przyniosła wojna dramatowi. Prawie wszystkie sztuki w dzisiejszym teatrze chińskim posiadają za temat wojnę i odnoszą się do obecnego konfliktu. Lecz trupy aktorskie nie składają się już obecnie tylko z robotników i studentów. Znajdzie się w nich od zawodowych aktorów aż do dzieci — pionierów, które stały się aktorami.

Sztuki dla tych zespołów pisze świetny Hsiung Fu-shi i inni znani dramaturdzy.

Jednym z najciekawszych z takich zespołów propagandowych jest zespół 27-letniego Hsu-Czuana, który niedawno udał się na Morza Południowe, gdzie mieszka tysiące Chińczyków, by wzywać ich do akcji pomocy ojczyźnie. Hsu-Czuan jest sam Chińczykiem zagranicznym i pochodzi z Singapore, gdzie posiadał handel drzewem. Na wieść o zagrażającym niebezpieczeństwie przybył do Szanghaju, swego miejsca urodzenia i fala wojny zaniosła go do Hankau, gdzie wstąpił do Ligi Wędrownych Aktorów. Wkrótce został kierownikiem trupy i wykazał ogromne zdolności organizacyjne. Wprowadził on w dramatach z życia uciekinierów realistyczne metody przypominające szkołę Stanisławskiego. Gra aktorów budziła nieraz wśród publiczności miejskiej czy ludu wiejskiego uczucia niebezpieczne nawet dla aktorów. Zwłaszcza tam, gdzie przedstawiali sceny brutalności Japończyków i bezwstydu chińskich zdrajców.

Takie powodzenie nasunęło Hsu myśl udania się do bogatych braci za morze, by ich pozyskać dla sprawy. Ponieważ jest dobrym propagandzista, więc połączył występy swej trupy ze wszechstronną działalnością propagandową, przyciągając do siebie malarzy, literatów i mówców.

Jednym z typowych wojennych dramatów jest sztuka, nosząca tytuł „Końcowe Zwycięstwo". Ten tytuł jest zarazem sloganem walczących Chin.

Sztuka zaczyna się sceną wiejską, gdzie wiejskie piękności śpiewają i plotkują, ciesząc się, że zła pogoda nie pozwala lotnikom japońskim na aloty bombardujące. Każda z nich posiada narzeczonego, który wstąpił do oddziałów „Chwang Ting" czyli Młodej Armii, lecz zamiast łez w przede dniu rozstania zabawia go wesołą rozmową. Narzeczonym najpiękniejszej dziewczyny jest młodzieniec nazwiskiem Pao Szeng.

Do wioski przybywa zespół propagandowy, śpiewając, przemawiając i dając produkcje dramatyczne. Młodzieńcy wioskowi szykują się do marszu.

Scena zmienia się szybko, by przedstawić groźne chwile po upadku Nankinu i zajęcie wioski przez Japończyków. Wielu mieszkańców wioski zostaje zamordowanych, a Pao-Szeng dostaje się do niewoli. Lecz w chwili, gdy zostaje prowadzony przez kata na stracenie, kat Chińczyk ściska go za rękę i powiada, że raczej sam umrze, niż będzie w ten sposób służył Japończykom. I umiera, popełniając samobójstwo po wypuszczeniu Pao Szenga na wolność. W międzyczasie chińskie oddziały wypierają Japończyków za wsi i flaga „Niebieskiego Nieba i Białego Słońca" zostaje ponownie zawieszona.

Pomiędzy wielu dramatami, mającymi za temat wojnę najwybitniejszym jest udramatyzowanie epizodu obrony gmachu towarzystw oszczędności podczas oblężenia Szanghaju. Dramat zwie się Samotny Batalion i przedstawia realistycznie epopeję chińskiego heroizmu.

Ten dramat jest tym silniejszy, że opowieść o losach ostatniego batalionu w Czapei jest od początku do końca prawdą. Dziewczę, które przedarło się na małej łódeczce przez las Wschodzących Słońc zwało się Yang Hi-Min. Japońskie samoloty polowały na nią, obsypując ją gradem kul i obrzucając bombami małą łódeczkę. Lecz to jej nie przeraziło i kiedy łódź zatonęła pod wpływem niedaleko wybuchającej bomby, bawiła rzuciła się wpław i dotarła do oblężonych.

Bo w Chinach nie potrzeba wymyślać dramatów. Największym bojowym dramatem jest to, co się tam dzieje i co bywa znoszone po bohatersku.

L. Ż. M.

Miłość i rasa

Nie zagadnienia polityczne hitleryzmu czy rasizmu wysuwają się na plan pierwszy powieści Maksymiliana Boruchowicza „Miłość i rasa" — choć zdawało by się, one stanowią rdzeń tej inteligentnie napisanej książki. Czytelnik odkładając ją po przeczytaniu, poruszony jest zagadnieniem innym, zagadnieniem nierównie bardziej skomplikowanym, budzącym niepokój i nakazującym myśleć: zagadnieniem człowieka, człowieczeństwa. Wydaje się, że było to zamierzeniem autora i, trzeba przyznać zamiar udał mu się w zupełności.

Tematyka tragicznej sprzeczności miłości i rasy? Hitlerowskie Niemcy jako teren akcji? Świadczy to jedynie, iż autor nie usiłował uprościć sobie zadania, a wprost przeciwnie, uzbrojony w diogenesowe światło mądrości życiowej usiłuje odnaleść człowieka tam, gdzie go znaleść najtrudniej — pod czarnym niebem hitlerowskiego reżimu. I dodajmy: znajduje go.

Należy się szczere uznanie autorowi. Demokrata i Żyd — w tych ciężkich, ponurych czasach gdzie człowiek człowiekowi wilkiem — umie wznieść się ponad zawiść polityczną i ponad ból krwawiącego narodu, umie dobrymi i wybaczającymi oczyma spojrzeć — jakże to trudne! — spojrzeć na bestię ludzką, umie dojrzeć w niej... człowieka. Wiele optymizmu jest w tej postawie autora i — dodajmy — wiele pokrzepiającego optymizmu pływa z kart powieści na czytelnika.

Obracamy się w kotle hitlerowskich działaczy i dygnitarzy partyjnych. Dla nas, obserwatorów biuletynów dziennikarskich czyniących nas świadkami codziennego pasma cierpień wyciskanych brunatnym stygmatem, dla nas przeżywających bolesne karty „Brunatnej księgi", oblicze psychologiczne bohaterów powieści Boruchowicza wydaje się być niedwuznacznie bestialskie i sadystyczne. W ujęciu autora wychodzi ono dziwnie... człowiecze. Wydaje nam się to nietylko najwyższym etycznym osiągnięciem autora, ale i wyrazem jego znawstwa podgłębnych drgnień duszy ludzkiej.

Czemuż to Ernest Huberwind, dygnitarz partyjny, niechybne i niezawodne kółko w hitlerowskiej machinie państwowej odczuwa pustkę, **odczuwa straszliwy brak** czegoś nieuchwytnego po odejściu żony? Na czymże ten brak polega? „Czyżby doprawdy na tym — zdumiewa się w pewnej chwili Huberwind—że w Edycie pozostawało zawsze coś z jej przeszłości?" A przeszłość ta, to nic innego jak tchnienie wolnego, nieskrępowanego totalnymi węzłami życia, to odblask, nikły już dziś odblask człowieczeństwa, który jednak, dla wprzągniętego w kierat antyczłowieczej ideologii dygnitarza, stanowi ożywcze źródło życia.

Czemuż to męczą się tak beznadziejnie czterej młodzi szturmowcy w przede dniu zbiorowego samobójstwa, zaplątani w nierozwiązalną sprzeczność pomiędzy tym w co im wierzyć kazano, a tym w co wierzą w cichości ducha? Czy nie do nich to, do wszystkich zresztą bohaterów tej książki, odnoszą się słowa szturmowca Brunona: „Tyle jest w nas pokładów dobroci, że bardzo musimy się wszyscy męczyć, by unicestwić ją w sobie". Straszliwe to słowa, odsłaniające jak błyskawicą najgłębsze pokłady duszy niejednego z tych, co się masowej psychozie nowych, antyczłowieczych idei poddali. Nic dziw, iż nad całą tą książką, nad życiem i losami wszystkich niemal jej postaci unosi się duch bojownika i męczennika idei człowieczeństwa — Wilhelma.

Wspomnieliśmy wyżej, że książka napisana jest inteligentnie. Nie przypadkowe to określenia. Zdaje się Maria Żeromska uczyniła to trafne spostrzeżenie, że przy tworzeniu tej książki krytyk literacki kontrolował i prowadził pisarza. Wpłynęło to dodatnio na konstrukcję i technikę powieści. — Zaciążyło jednak równocześnie pewną „inteligenckością". Psycholog-twórca, psycholog-poeta ustępuje często miejsca psychologowi-teoretykowi.

Jakże trudno niesłychanie przebrnąć przez tego rodzaju n. p. określenia uczuć Edyty: „Nie przeczucie, ale pewność wrodzona w syllogizmowych przegubach. Wniosek oparty na twardej podstawie, który odczuwa się tylko, po postokroć powtarzana formuła przeszkadza w dociągnięciu przesłanek, ale zato odczuwa kategorycznie, ponad wszelką wątpliwość". A przecież takich określeń stanów psychologicznych jest w książce więcej. Nie czynią one przeżyć bohaterów bliskimi czytelnikowi.

To jedyna bodaj usterka. Książka stanowi dodatnie zjawisko w naszej współczesnej literaturze beletrystycznej.

Eug. Mr.

Z sali koncertowej

Krakowska Orkiestra Symfoniczna Drzewiecki, Wolfstal

Koncert Krakowskiej Orkiestry Symfonicznej pod dyrekcją p. Bronisława Wolfstala ze współudziałem pianisty prof. Zbigniewa Drzewieckiego — otworzył tegoroczny sezon koncertowy w Krakowie. Program był urozmaicony i ciekawy. Wykonano Poloneza z „Hrabiny" Moniuszki, Schuberta symfonię IV c moll, która w wielu miejscach przypomina styl klasyczny Mozarta, czy nawet Bethovena, chociaż w przetworzeniach tematów posiada owe charakterystyczne schubertowskie „Himmlische Längen" a więc owe rozwlekłości wynikające ze snucia z jednego motywu nowych długich okresów muzycznych.

Prokofieva koncert fortepianowy Des dur oraz Debussy'ego tańce wykonał z towarzyszeniem orkiestry p. Zbigniew Drzewiecki. O ile koncert Prokofieva jest wspaniałą, ciekawą kompozycją, o tyle tańce Debussy'ego przedstawiają się mniej interesująco. P. Drzewiecki jest pianistą kulturalnym, dysponującym odpowiednią techniką palcową. Jednak w wykonaniu wyżej wymienionych utworów nie zawadziłyby jeszcze większy temperament artystyczny i większa soczystość brzmienia pianisty. Artystę oklaskiwano gorąco. Nakoniec orkiestra wykonała uwerturę do opery Wagnera „Holender — Tułacz". P. Bronisław Wolfstal, jeden z najzdolniejszych polskich dyrygentów wykazał duży nerw muzyczny, wyczucie stylu i linii kompozycji, oraz głęboką muzykalność.

D. Fr.

Ukazał się I tom pism Asnyka

Swego czasu donosiliśmy o zbiorowym wydaniu dzieł Adama Asnyka, którego z ramienia Komitetu Uczczenia autora zbiorów sonetów „Nad głębiami" podjęła się „Nasza Księgarnia". Obecnie z radością donosimy, że już ukazał się tom I Pism Asnyka. Jest to książka o wymiarze 21×15, licząca 340 stron i wydana na ładnym papierze z 9 ilustracjami w tekście pod ogólną redakcją prof. Ig. Chrzanowskiego. Estetyczny wygląd zewnętrzny — co jest rzeczą bardzo ważną przy tego typu wydawnictwie w połączeniu z bogatą treścią i wstępem krytycznym świadczą o tym, że Komitet Uczczenia Asnyka potraktował swą misję z należytym respektem wobec spuścizny poety, wywiązując się z powziętego zadania bez zarzutu.

Pracownik pocztowy na czele szajki przemytników sacharyny

Jarosław. Niedawno niejaki Juliusz Jakub podjął na tut poczcie paczkę i skierował się z nią w stronę miasta. Tuż za budynkiem pocztowym przystąpił do niego rewident Brygady Ochrony skarbowej, zakwestionował niesioną przez Jakuba paczkę, a w trakcie dokonanej rewizji okazało się, że chociaż na przekazie uwidoczniony był inny adres, w omawianej paczce znajdowało się 5 kg sacharyny. Po aresztowaniu Jakuba, Brygada Ochrony skarbowej przeprowadziła śledztwo, które dało sensacyjne, a zarazem rewelacyjne wyniki. Okazało się, że ma się tu do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką, kontynuującą przemyt zapalniczek i sacharyny z Niemiec do Polski przez „zieloną granicę". Sacharyna ta następnie była m. in. przesyłana do Jarosławia pocztą na nazwisko Ludwika Dietricha, pocztyliona, zajętego w dziale pakunkowym jarosławskiego urzędu pocztowego. Dopiero z rąk Dietricha sacharynę odbierał Jakub i puszczał ją dalej w obieg. Pocztylion Dietrich podejrzany także o przemyt zapalniczek i sacharyny został przesłuchany przez funkcjonariuszy B. O. S., a po wyjściu z przesłuchania w celach samobójczych ugodził się nożem w lewą pierś, powodując jedynie ciężkie uszkodzenie ciała. Dietricha umieszczono w szpitalu powszechnym, a równocześnie jego władze przełożone zawiesiły go w urzędowaniu. Niecodzienna ta afera jest przedmiotem dużego zainteresowania tutejszego społeczeństwa.

Rozmaitości

Pamiątki runiczne z czasów Wikingów

Po 5-cio letniej intensywnej pracy badania kamieni runicznych w Vestergotland, w dzielnicy Szwecji, która odegrała dużą rolę za czasów Wikingów, zostały obecnie ukończone. Wprawdzie badanie kamieni przedsięwzięto już dość dawno, jednakże dzięki nowoczesnej technice udało się dopiero w ostatnich czasach dokładnie odcyfrować napisy oraz przy pomocy precyzyjnych aparatów dokonać dokładnych zdjęć rysunkowych, jakimi pokryte są kamienie runiczne. Podczas pracy zbadano blisko 100 kamieni, tak, że ogółem w tej części Szwecji odszukano i przestudiowano 250 kamieni runicznych. Najcenniejszym odkryciem jest kamień „Sparlosa", który zaopatrzony jest w najobszerniejszy tekst. Ustalono, iż kamień ten jest nawet starszy od słynnego kamienia z Rön. Ostatnie dwa lata poświęcono głównie restauracji połamanych i zniszczonych kamieni, przy czym ludność i władze miejscowe okazały w tej akcji pomoc i zainteresowanie. Wyniki przeprowadzonych badań opracowane będą już w końcu bieżącego roku i zostaną ogłoszone. Publikacja ta będzie częścią wielkiego dzieła o kamieniach runicznych w Szwecji, jakie zamierza wydać szwedzka Akademia Literatury.

Bezrobotni w Szwecji uczą się fachu

Szwedzki komitet pomocy dla bezrobotnych uruchomił przed 4 miesiącami doświadczalną szkołę rzemieślniczą dla bezrobotnych w wieku od 25 do 40 lat. Eksperyment ten ma na celu ustalenie, czy starsi bezrobotni są w stanie opanować nowy dla nich rodzaj rzemiosła. Pod kierunkiem fachowców uczniowie zapoznają się w tej szkole z budową maszyn, sporządzają sprzęty dla własnego użytku i dokonują drobnych naprawek przy maszynach. Kurs obliczony jest na 11 miesięcy, przy czym w razie otrzymania w międzyczasie pracy bezrobotni mogą kontynuować naukę. Plan nauki obejmuje zarówno teorię jak i praktykę, dwa dni w tygodniu poświęcono arytmetyce, rysunkom, wiedzy o materiałach, higienie i ustawodawstwu społecznemu. Z pośród 50 uczniów uczęszczających do szkoły wielu obznajmionych jest z rzemiosłem, nie mało jednak dotąd możności gruntownego poznania swego fachu.

Lekki spadek kosztów utrzymania

Koszty utrzymania w Polsce we wrześniu nieznacznie się obniżyły. Według danych G. U. S ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny robotniczej w Warszawie wynosił we wrześniu rb. 60,6 wobec 60,8 w sierpniu rb., natomiast 62,7 we wrześniu 1937. Wskaźniki poszczególnych grup kształtowały się następująco: (pierwsza cyfra z września 1937, druga z sierpnia, trzecia z września 1938) żywność: 54, 8—52, 0—51, 8, alkohol i tytoń 94, 1—94, 1—94, 1, opał i światło 72, 4—72, 4—72, 4, komorne 96, 5—96, 3—96, 3, odzież i obuwie 62, 7—62, 9—62, 6, inne 90, 3—89, 8—89, 8.

Ogólny wskaźnik kosztów utrzymania rodziny pracowników umysłowych w Warszawie wynosił we wrześniu 1937 63,4, w sierpniu 1938 — 62,1 — a we wrześniu rb. — 62,0 i kształtował się dla poszczególnych grup, jak następuje: żywność — 53,1 —50, 3—50, 4, alkohol i tytoń 97, 7—97, 7—97, 7, opał i światło 97,0, 2—70, 2—70, 2, mieszkanie 72, 9—72, 6—72, 6, odzież i obuwie 57, 5—57, 6—57, 5, higiena i zdrowie 69, 7—69, 4—66, 0, inne 82, 6—82, 6—82, 6.

Przy obliczaniu wskaźnika kosztów utrzymania wzięto za podstawę r. 1928=100.

Czy wiecie że...

Czy wiecie że: Polska posiada 53 000 km kwadr. powierzchni rzek, 220.000 ha powierzchni jezior i 85 000 ha powierzchn. sztucznych gospodarstw stawowych, — że nad racjonalnym zarybieniem naszych wód pracuje na terenie Polski kilkanaście stacji doświadczalnych i zarybieniowych; że rezultatem tej pracy jest wzrost produkcji rybnej w ciągu ostatnich dwóch lat o 4.000 000 kg., że ogólna produkcja rybna naszych wód wynosi 25.000 000 kg., — że na jednego mieszkańca Polski przypada przeciętnie zaledwie 0.86 kg. rocznie. — że sama Warszawa konsumuje 1/3 całej produkcji rybnej, że jeden mieszkaniec stolicy spożywa rocznie około 5 kg. ryb, że ryby są jednym z najzdrowszych, najsmaczniejszych i najpożywniejszych pokarmów; — że medycyna zaleca dzieciom w wieku szkolnym, chorym na artretyzm, reumatyzm i jaroszom ryby jako pokarm leczniczy, że ryby są nie tylko najzdrowsze, ale i najtańsze, że nie chcąc chorować powinniśmy jeść ryby codziennie, bo kto je ryby — ten jest zdrów jak ryba.

LUDWIK MASCHOFF

„BAGNO"

95) POWIEŚĆ

— Ooo!

— Nie mów jednak o tym nikomu. Byłoby przykro, gdyby do moich uczuć przyczepiano w klubie zbyteczne komentarze.

Ilonkę i Ninę łączył zawsze serdeczny stosunek koleżeński. Miały do siebie zaufanie, opowiadały i spowiadały się przed sobą z wielu rzeczy. Mogły sobie wzajemnie powierzyć tajemnice swego serca, wiedząc, że pozostaną one między nimi. Kobiety muszą się zawsze przed kimś wypowiedzieć. Są zbyt słabe, by największych tajników duszy nie powierzyć komuś w zaufaniu, w chwili, gdy odczuwają potrzebę ulżenia zbolałemu sercu.

Nina podała jej małe etui skórzane, w którym umieszczona była fotografia młodego mężczyzny. Ilonka przyglądała się jej długo, jakby chciała przez ową podobiznę wglądnąć w duszę człowieka patrzącego z niej na nią.

— Przystojny, — młody — ładne ma oczy — interesująca głowa — cóż on robi?

— Skrzypek, ma własny zespół, gra obecnie w Nica, od przyszłego miesiąca ma egagement w hotelu Adlon.

— Musi coś umieć, skoro się tam dostał.

— Ależ naturalnie. Pewnie już o nim słyszałaś, Janosz Dartony.

— Ach — Ilonka była tym zdziwiona i ucieszona.

Janosz Dartony należał do najpopularniejszych wirtuozów kawiarnianych, grających tylko w najprzedniejszych lokalach, mogących sobie pozwolić na płacenie im wprost bajońskich sum. Wielu poważnych artystów marzących jeszcze ciągle o sukcesach na estradach koncertowych, nie zarabiało lekcjami i koncertami na prowincji w ciągu roku tyle, ile oni w jednym miesiącu. Za cenę tych dochodów, zrzekli się artystycznych aspiracji.

Janosz Dartony i owa słynna węgierska kapela!

— Nina, to byłoby przecież dla ciebie szczęście gdybyś została jego żoną.

Nina uśmiechnęła się smętnie.

— Dla nas, emigrantów, wiele rzeczy jest już szczęściem co w normalnych warunkach możeby nim nie było. Gdy się krytycznie zastanawiam nad moim położeniem, dochodzę do różnych wniosków. Raz któż mnie poślubi? Biedną, nie posiadającą nic prócz tych kilku sukien — — Dartony jest miły, ładny, pełen temperamentu, — idealny kochanek. Ale on ma w charakterze coś tak potwornie brutalnego, obawiam się, że to może w krótkim czasie zniweczyć miłość, a wówczas pożycie z nim zmieniłoby się w mękę. Ile razy już próbowałam zmienić sposób jego myślenia, mając nadzieję, że potrafię to — niero wykorzenić. Janosz to prawdziwy cygan. Nie jest w stanie inaczej myśleć, aniżeli myśli. A ja go kocham, dlatego cierpię przez to i obawiam się przyszłości z nim. Jego miłość uszczęśliwia mnie, a miłość moja ku niemu, zabija mi duszę.

— Nie rozumiem twego stanowiska. Musisz się przecież na coś zdecydować. Albo — albo. Potrafisz z nim żyć, to pobierzcie się, w przeciwnym razie zrób z tą miłością szybki koniec.

Nina uśmiechnęła się znowu z dziwną rezygnacją. — Szybki koniec — gdybym wreszcie potrafiła zdecydować się — —

— Na co?

— Ach Ilonko, gdybyś wiedziała, jak trudna jest dla mnie ta decyzja — — —

— Na co? spytała jeszcze raz.

— Musimy się szminkować, inaczej nie zdążymy, odpowiedziała Nina urywając prowadzony temat i łoskotem otwarła kasetę z kremami i pudrem.

— Weź więcej szóstego numeru, mówiła Ilonka, twa bladość przebija nawet przez szminkę.

— To z nadmiaru szczęścia miłosnego, ironizowała Nina, nacierając twarz brunatną maścią.

Gdy już były przypudrowane i przebrane, gotowe do zdjęcia, przeszły do kantyny, aby wykorzystując wolny czas, spożyć jeszcze śniadanie. Zajęły miejsca przy stole. Po chwili przyniósł im kelner kawę.

— Twój stosunek do niego, nie jest mi jasny, odezwała się Ilonka, nie pojmuję, dlaczego nie chcesz skończyć z czymś, co zabija ci duszę. Ty go kochasz, dobrze, czy jesteś jednak pewna jego wzajemności?

Nina zastanowiła się.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zagadkowa zbrodnia w Warszawie

Zbrodniarze upozorowali samobójstwo architekta

Władze sądowo-śledcze zakazały przeprowadzenia sekcji zwłok inżyniera architekta, Zbigniewa Gerszewskiego, zam. w Warszawie przy ul. Lwowskiej 8, którego w dn. 29 ub. mies. znaleziono w gabinecie nieżywym.

Początkowo przypuszczano, iż architekt popełnił samobójstwo, zażywając jakiejś nieznanej trucizny. Udzielono też pozwolenia na pochowanie zwłok.

Obecnie przeprowadzona sekcja zwłok ustaliła, iż inż. Gerszewski został zastrzelony. Ponieważ krwawienie było słabe, postrzału głowy początkowo nie zauważono.

Tajemnicza, niezwykle sprytnie uplanowana zbrodnia jest przedmiotem szczególowego śledztwa.

Krytycznego dnia przed południem inż. Gierszewski przebywał w swym gabinecie, do którego drzwi, prowadzą wprost z przedpokoju. Kuchnia, w której była służąca, znajduje się w znacznej odległości od gabinetu.

O godz. 2-ej pop. podano obiad. Służąca zapukała do drzwi gabinetu, lecz nikt nie odpowiadał. Drzwi były zamknięte. Kiedy wezwany ślusarz drzwi otworzył, znaleziono inżyniera, siedzącego bez życia w fotelu za biurkiem.

Sznur słuchawki telefonicznej był przecięty. Chociaż drzwi, prowadzące do gabinetu, zamknięte były na klucz, klucza nie znaleziono. Wyrafinowani mordercy upozorowali po zbrodni samobójstwo.

Wieści z Polski

ŁÓDŹ. Na niedzielę dn. 9 bm. zwołany został do Łodzi ogólno-krajowy zjazd wynalazców polskich. Zjazd zajmie się sprawami wystawy wzorów i wynalazków polskich. Ponadto zjazd omówił sprawę urządzenia własnego instytutu doświadczalnego i technicznego.

Lwów. Żydowska Partia Ludowa, t. zn. „folkiści" postanowili zająć takie stanowisko w sprawie udziału w wyborach do Izb Ustawodawczych, jakie zajmą socjaliści i ludowcy.

POZNAŃ. XV skolei zjazd delegatów Wielkopolskiego Związku Młodzieży Wiejskiej odbędzie się w Poznaniu w dniu 30 października br. Na zjeździe wygłosi referat prez. hon. W. Z. M. W., p. Stanisław Mikołajczyk.

WARSZAWA. Po dłuższej przerwie Stołeczny Klub Demokratyczny rozpoczyna pierwszym zebraniem w dniu 7 bm. inaugurację sezonu jesiennego. Przemawiać będą na temat aktualnych spraw zagranicznych i wewnętrznych prof. Michałowicz i redaktor Rzymowski.

Wydana przez Centralną Komisję Związków Zawodowych w Polsce odezwa stwierdza, że Klasowe Związki Zawodowe w Polsce liczą dzisiaj ponad 350.000 zorganizowanych robotników i pracowników.

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny: Eugeniusz Mroczek. Drukarnia „Literacka" w Krakowie, Pl. Zgody 4 — Tel. 155-15